

XI. REGION AZJI I PACYFIKU – STABILNOŚĆ I RÓWNOWAGA

Oceniając ogólną sytuację geostrategiczną i geopolityczną w regionie Azji i Pacyfiku w 2003 roku, stwierdzić należy, że w tym czasie nie zaszły spektakularne wydarzenia w postaci radykalnych zmian układu sił, nowych czynników sprawczych i nieoczekiwanych zachowań, które w zasadniczy sposób naruszałyby regionalną równowagę sił wyznaczaną przez interakcje czterech mocarstw: USA, ChRL, Japonii i Rosji. Warto przypomnieć, że tym, co wyróżnia region Azji i Pacyfiku w stosunkach międzynarodowych, jest kluczowa rola równowagi sił jako instytucji bezpieczeństwa regionalnego. Równowagi tej nie zachwiały agresywne zachowanie Korei Północnej ani szybki wzrost gospodarczy ChRL. Oznaki wychodzenia z ekonomicznego zastoju Japonii są również pozytywnie postrzegane. W 2003 r. w regionie ujawniło się wiele inicjatyw i działań zmierzających do pogłębienia wewnątrzregionalnej współpracy, zwłaszcza w sferze gospodarczej.

Są to główne problemy, które w decydującym stopniu kształtowały wewnątrzregionalną sytuację.

WEWNĄTRZREGIONALNA PANORAMA STOSUNKÓW W 2003 R.

Dominującą tendencją były postawy kooperatywne i ukierunkowane na dialog w rozwiązywaniu problemów współpracy politycznej i gospodarczej. Tego pozytywnego obrazu nie są w stanie przesłonić tradycyjnie utrzymujące się zagrożenia bezpieczeństwa regionalnego wynikające z podziału Korei i Chin. Można więc pokusić się o stwierdzenie, że państwa tego regionu nauczyły się w swoisty sposób izolować te dwa trudne problemy w taki sposób, że nie są one zasadniczą przeszkodą w rozwoju współpracy regionalnej. Ilustrują to dwa przykłady. Szantaż nuklearny Korei Północnej przyczynił się nieoczekiwanie do zbliżenia stanowisk ChRL i USA odnośnie do denuklearyzacji Półwyspu Koreańskiego. Natomiast napięcie polityczne na linii ChRL–Tajwan (które można traktować jako wewnątrzchińską kłótnię rodzinną) schodzi na plan dalszy wobec bezprecedensowego rozwoju handlu i inwestycji między nimi, co tworzy materialną bazę dla przyszłego zjednoczenia.

W strategicznym krajobrazie regionu Azji i Pacyfiku w 2003 r. do niewątpliwych osiągnięć zaliczyć trzeba zdecydowaną poprawę wielu bilateralnych relacji mocarstw regionalnych oraz pogłębienie wielostronnego dialogu i współpracy

w ramach ASEAN i APEC. Do tego dodać należy pozytywną ocenę koniunktury gospodarczej we wszystkich państwach regionu, w tym również Japonii – gdzie po raz pierwszy od wielu lat podano optymistyczne dane na temat wzrostu gospodarczego.

W centrum współpracy regionalnej sceny politycznej i ekonomicznej niewątpliwie znajdowały się Chiny z dwóch co najmniej powodów. Po pierwsze, 25 lat reform (zapoczątkowanych na III Plenum KC KPCh w grudniu 1978 r.) dało efekt synergii w postaci pięciokrotnego przyrostu potencjału gospodarczego (około 1,4 bln USD PKB), technologicznego (Chińczyk w kosmosie), największej w świecie atrakcyjności inwestycyjnej (skumulowana wartość około 500 mld USD) oraz handlowej (tylko w stosunkach z USA Chiny mają ponad 100 mld USD nadwyżki). Nic więc dziwnego, że w 2003 roku po raz pierwszy zaczęto poważnie traktować gospodarkę chińską pod kątem jej stabilizującej roli w gospodarce światowej (zob. rozdział na ten temat). Drugim powodem regionalnego (i nie tylko) znaczenia Chin była polityka zagraniczna tego kraju, która w roku 2003 stanowiła pasmo samych sukcesów. Prowadzona z wielką determinacją polityka dobrosąsiedzkich stosunków jest skuteczna i efektywna, o czym zaświadcza chociażby następujące fakty: radykalne zmniejszenie obaw przed dominacją ze strony państw ASEAN przez podpisanie z nimi umowy o wolnym handlu; normalizacja stosunków z Indiami, co umożliwiło temu państwu zbliżenie do regionu Azji i Pacyfiku (8 października 2003 r. premier Indii Atal Behari Vajpayee spotkał się z przywódcami państw ASEAN); rozwój partnerskich stosunków z USA, które osiągnęły taki stan, że USA zaczęły dostrzegać w ChRL wręcz partnera w rozwiązaniu kryzysu koreańskiego¹.

W panoramie wydarzeń politycznych regionu Azji i Pacyfiku nie można pominąć dorocznych spotkań na szczycie przywódców państw ASEAN i APEC.

Kolejny, dziewiąty już szczyt ASEAN odbył się w dniach 6–8 października 2003 r. na wyspie Bali w Indonezji. Ale nie było to jedyne spotkanie tej grupy państw, gdyż wcześniej, 29 kwietnia, za sprawą nadzwyczajnych okoliczności związanych z epidemią SARS w Kuala Lumpur zorganizowano specjalny szczyt przywódców z udziałem premiera Chin Wen Jiabao i szefa Specjalnego Regionu Administracyjnego Hongkongu Tung Chee-hwa. Znaczenia tego spotkania nie sposób nie doceniać, gdyż pokazało ono, że ta grupa państw jest w stanie podjąć zbiorowe działania w obliczu zupełnie nowego rodzaju zagrożenia bezpieczeństwa i zdrowia ludności. Był to również polityczny test przejrzystości działań i jawności procedur decyzyjnych państw, w których ta choroba się objawiła. Dotyczyło to w szczególności władz Chin, które w początkowej fazie reagowały sposób w typowy dla niedemokratycznych reżimów, starając się ukryć fakt występowania masywnej epidemii. W krótkim czasie władze Chin zmieniły jednak taktykę działania, otwierając się na międzynarodową współpracę w tej dziedzinie, a co za tym idzie – pełny przepływ informacji².

¹ Zan Fijang, *China. US. Map Out Cooperation*, „Beijing Review” z 30 października 2003 r.

² „Keesing’s Record of World Events”, *New Digest for April 2003*.

Wracając do samego szczytu państw ASEAN, podkreślić należy, że pod względem protokolarnym i ceremonialnym był on niezwykle urozmaicony i bogaty, co jest zgodne ze wschodnioazjatycką tradycją dbałości o zewnętrzne przejawy władzy. Miało to także stworzyć wrażenie, że kształtowanie wspólnoty państw państw Azji Południowo-Wschodniej (*South-East Asian Community*) przebiega bez zarzutu. W przyjętym oświadczeniu potwierdzono zobowiązanie realizacji do 2020 r. planu integracji (*ASEAN Vision 2020*) opierającego się na trzech filarach: 1) wspólnocie bezpieczeństwa (*ASEAN Security Community*), 2) wspólnocie ekonomicznej (*ASEAN Economic Community*) i 3) wspólnocie społeczno-kulturalnej (*ASEAN Sociocultural Community*). Dla nadania większej rangi temu dokumentowi nazwano go Układem Bali II (*Bali Concord II*), nawiązując do konstytutywnego traktatu ASEAN przyjętego na Bali w 1976 r.³

Dyskusja na szczycie ASEAN obejmowała także szersze spektrum problemów regionalnych, spośród których na plan pierwszy wysunęło się przeciwdziałanie terroryzmowi na podstawie przyjętej w listopadzie 2001 r. w Brunei wspólnej deklaracji (*ASEAN on Joint Action to Counter Terrorism*)⁴.

Dla państw ASEAN problem terroryzmu inspirowanego radykalną islamską religią jest nie lada wyzwaniem, zważywszy, że religia ta dominuje w regionie, o czym nierzadko się zapomina⁵. W liczącej 210 mln obywateli Indonezji ponad 90% ludności praktykuje islam. Państwem rządzonym według praw szarijatu jest Brunei. Natomiast Malezja, w której 60% ludności wyznaje islam, uważana jest za państwo „świeckiego islamu”. Mniejszości islamskie występują także na Filipinach, w Singapurze i Tajlandii. Islamski ekstremizm jest obecny w regionie głównie za sprawą ruchów separatystycznych w Południowych Filipinach (wyspa Mindanao) oraz na Sumatrze (prowincja Aceh), które dążą do utworzenia własnych państw. Daje to pożywkę dla religijnie motywowanego ekstremizmu, którego przykładem jest Dżemaja Islamija. Organizacja ta dokonała w 2002 roku zamachu bombowego na Bali i była powiązana z Al-Ka’idą. W latach 2002–2003 kierownictwo tej siatki zostało aresztowane przez władze Indonezji i Singapuru.

Przejawy ekstremizmu islamskiego w regionie upoważniają do postawienia pytania, czy jest to dominująca tendencja zachowań politycznych i religijnych zamieszkującej tam 250-milionowej społeczności islamskiej i czy w związku z tym tamtejszy islam można uznać za religię przemocy i zacofania. Odpowiedź na tak postawione pytanie jest negatywna, gdyż miejscowy islam jest uwarunkowany cechami kultury malajskiej, która ceni dwie wartości życia politycznego: *musyawarah* (konsultacje) i *mukafat* (konsensus)⁶. Przykłady Indonezji, Singapuru

³ Chodzi o Traktat przyjaźni i współpracy Azji Południowo-Wschodniej (*Treaty of Amity and Cooperation in Southeast Asia*) podpisany 24 stycznia 1976 r. na Bali.

⁴ *Press Statement by the Chairperson of the 9 ASEAN Summit, Bali, October 2003*, www.asean-sec.org.

⁵ Islam został przeniesiony do Azji Południowo-Wschodniej przez żeglarzy arabskich na przełomie VI i VII w. n.e. Założyli oni tam miasto Malakka, a później słynne sultanaty Tidore i Ternate na Molukach.

⁶ E. Haliżak, *Stosunki międzynarodowe w regionie Azji i Pacyfiku*, Warszawa 1999, s. 425.

i Malezji dowodzą wysokiego wykształcenia miejscowej ludności, sukcesów w modernizacji i rozwoju ekonomicznym oraz zgodnego współżycia z przedstawicielami innych wpływowych religii, takich jak buddyzm, chrześcijaństwo, hinduizm czy wierzenia licznej mniejszości chińskiej. W toczonej obecnie dyskusji na temat islamu państwa Azji Południowo-Wschodniej są podawane jako przykład godny naśladowania, ponieważ praktykowany tam islam ma umiarkowany charakter (akceptacja idei świeckiego państwa) oraz jest otwarty na rozwój i modernizację. W tym kontekście jako ciekawy jawi się przykład Malezji, gdzie islam jest religią państwową, ale istnieje tolerancja dla innych wyznań, działa ograniczona opozycja, a gospodarka szybko się rozwija. Sam zaś premier Malezji Mahathir Mohamad, który sprawował tę funkcję przez 22 lata i nierzadko był przedmiotem potępienia ze strony mediów i przywódców Zachodu, nieoczekiwanie stał się w nowych okolicznościach „pozytywnym” bohaterem 2003 roku nie tylko z powodu rezygnacji ze stanowiska, ale także ze względu na polityczny i ekonomiczny sukces Malezji jako kraju islamskiego. Dostrzega się dzisiaj fakt, że Malezja jest najbardziej rozwiniętym ekonomicznie i technologicznie państwem islamskim, a jej ustrój polityczny określany jako „demokratyczna dyktatura” spełnia mimo wszystko minimalne kryteria demokratycznego państwa. Może być więc godnym naśladowania przykładem dla innych państw islamskich⁷.

W katalogu spraw, którymi zajmowali się przywódcy państw ASEAN, wymienić należy sytuację na Półwyspie Koreańskim; wyrażano poparcie dla idei sześciostronnych rozmów jako jedyne go sposobu zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa na tym obszarze. Uznano również za celowe podjęcie działań na rzecz pogłębienia współpracy państw Azji Wschodniej poprzez wdrażanie zaleceń Grupy Studyjnej ds. Azji Wschodniej (*East Asia Study Group*), wśród których postulat utworzenia strefy wolnego handlu jest najważniejszy⁸. Problem ten był przedmiotem dyskusji w szerokim gronie, ponieważ po szczycie państw ASEAN odbyło się kolejne, już siódme spotkanie w formule ASEAN+3, tj. 10 państw ASEAN z przywódcami Chin, Japonii i Republiki Korei. Po tym spotkaniu opublikowano Wspólną deklarację o wspieraniu trójstronnej współpracy między: Chińską Republiką Ludową, Japonią i Republiką Korei⁹, co w samo w sobie jest znaczącym wydarzeniem świadczącym o tym, że idea wschodnioazjatyckiej wspólnoty nie jest bynajmniej pustym sloganem.

Niewątpliwym wydarzeniem szczytu państw ASEAN było uczestnictwo w nim po raz pierwszy Indii, które w specjalnej deklaracji uznały zasady Układu o przyjaźni i współpracy z 1976 r. Dzięki normalizacji stosunków z Chinami Indie mają duże szanse na uzyskanie statusu państwa regionu Azji i Pacyfiku, co z pewnością wywrze wpływ na regionalną równowagę sił¹⁰. Wcześniej w lipcu 2003 r. Indie po raz pierwszy uczestniczyły w Regionalnym Forum ASEAN, które odbyło się

⁷ Zob. *The Changing of the Guard. Survey of Malaysia*, „The Economist” z 5 kwietnia 2003 r.

⁸ Zob. *Press Statement...*, op. cit.

⁹ Zob. *Joint Declaration on the Promotion of the Tripartite Cooperation among the People's Republic of China, Japan and the Republic of Korea, Bali, 2003*, www.aseansec.org.

¹⁰ *India in 2002*, „Asian Survey” 2003, nr 1, s. 186–198.

w Phnom Penh – stolicy Kambodży¹¹, stając się w ten sposób pełnoprawnym partnerem w dialogu na temat bezpieczeństwa w regionie Azji i Pacyfiku. Jednak tylko uczestnictwo w Radzie Współpracy Gospodarczej Azji i Pacyfiku – APEC nobilituje Indie jako pełnoprawnego uczestnika tego regionu. Na razie sprzeciwiają się temu USA, które chcą, aby przyjąć do tej instytucji również ich sojusznika – Pakistan.

Doroczne spotkanie na szczycie najważniejszej instytucji regionalnej, jaką jest APEC, odbyło się w dniach 20–21 października 2003 r. w Bangkoku. W przeciwieństwie do szczytu z 2002 r., podczas którego dominowała problematyka polityczna związana z międzynarodowym terrorem, tym razem skupiono się zagadnieniach handlu międzynarodowego w regionie i na świecie. Tak się złożyło, że szczyt APEC miał miejsce niedługo po zakończonej fiaskiem konferencji ministerialnej WTO w Cancun. Reakcją na niepowodzenie w Cancun były deklaracje rządów państw wysoko i słabo rozwiniętych dążących do przewyciężenia zastoju w negocjacjach. Uczynili to również przywódcy APEC, stwierdzając co następuje: „Doceniamy pierwszorzędne znaczenie wielostronnego systemu handlowego i uznajemy, że Program Rozwoju z Doha (*Doha Development Agenda*) stwarza warunki dla osiągnięcia realnych korzyści dla wszystkich gospodarek, w tym rozwijających się, w takich dziedzinach jak rolnictwo, dostęp do rynku dla towarów i usług, uproszczenie praktyk handlowych. Dla wolnego handlu w skali światowej ważne jest również, aby regionalne i dwustronne porozumienia o wolnym handlu były zgodne z zasadami i celami WTO”¹². Stwierdzając powyższe, przywódcy APEC chcieli w ten sposób podkreślić, że planowane przez nich utworzenie strefy wolnego handlu w dwóch etapach do 2010 i 2020 r. nie stoi w żaden sposób na przeszkodzie realizacji globalnego ładu handlowego odpowiadającego wszystkim jego uczestnikom. W związku z tym nie obyło się bez kontrowersji, ponieważ premier Nowej Zelandii Helen Clark otwarcie podważyła pogląd, jakoby wolny handel przynosił wszystkim stronom jednakowe korzyści. Jest wręcz odwrotnie, gdyż jej zdaniem silniejsi zyskują więcej kosztem słabszych. Problem ten nie pozostał bez echa, gdyż w dokumentach końcowych mówi się o stworzeniu warunków dla społecznego bezpieczeństwa zrównoważonego rozwoju oraz przygotowania jednostek ludzkich i grup społecznych do działania w obliczu globalizacji i w celu sprawiedliwej partycypacji w korzyściach z niej płynących¹³. Uzgodniono cały katalog przedsięwzięć w skali regionalnej mających służyć idei zrównoważonego rozwoju, ale nie zmienia to faktu, że sama APEC jest zbyt duża, aby osiągnąć efektywnie deklarowane cele w skali całego regionu. Z tego względu coraz większego znaczenia nabierają subregionalne przedsięwzięcia w ramach ASEAN czy całej Azji Wschodniej.

¹¹ „Keesing’s Record of World Events”, *New Digest for June 2003*.

¹² Zob. *2003 Leader’s Declaration. Bangkok Declaration on Partnership for the Future*, www.apec.org/leaders.

¹³ Ibidem.

DALSZY CIĄG DYPLOMATYCZNO-NUKLEARNEGO SZANTAŻU KRL-D

Największym zagrożeniem bezpieczeństwa regionu Azji i Pacyfiku jest sytuacja na Półwyspie Koreańskim związana z polityką szantażu nuklearnego Korei Północnej. W tym trwającym od ponad 10 lat kryzysie w roku 2003 byliśmy świadkami – jak się wydaje – zasadniczego zwrotu przejawiającego się tym, że najbardziej zainteresowane państwa: USA, ChRL, Japonia, Rosja i Korea Południowa zaczęły postrzegać program nuklearny KRL-D jako zagrożenie w równym stopniu ich dotyczące i w związku z tym doszły do wniosku, że nieopłacalne jest instrumentalne wykorzystywanie go w stosunkach wzajemnych. Górze bierze przeświadczenie, że tylko skoordynowanie doprowadzi do nuklearnego rozbrojenia tego kraju. Paradoksalnie największym wyzwaniem w rozwiązaniu tego problemu jest ustalenie rozmiarów i zaawansowania północnokoreańskiego programu nuklearnego, gdyż to warunkuje wypracowanie adekwatnej odpowiedzi. Z jednej strony źródłem informacji są oświadczenia północnokoreańskiego reżimu, które są niewiarygodne, a z drugiej dane wywiadowcze i uzyskane od inspektorów Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA), które są również niepełne. Według najnowszych szacunków londyńskiego Instytutu Badań Strategicznych KRL-D posiada wystarczającą ilość materiałów rozszczepialnych, aby zaprojektować i zbudować prostą bombę o implozyjnym działaniu bez potrzeby przeprowadzania testu. Dzięki zgromadzonemu materiałowi może w przyszłości wytwarzać od 5 do 10 takich prostych ładunków atomowych¹⁴. Jest to o tyle groźne, że Korea posiada środki ich przenoszenia w postaci następujących rakiet: a) *Hodong* – o zasięgu 1300 km i pozostającą na wyposażeniu armii, b) *Taepoond-1* o zasięgu 10 tys. km – ostatnią nieudaną próbę tej rakiety przeprowadzono w 1998 r.

Kryzys nuklearny na Półwyspie Koreańskim wszedł w nową fazę w 2003 r. w związku z wycofaniem się KRL-D z międzynarodowych porozumień będących podstawą reżimu nieprolifracji. Przypomnijmy, że jeszcze w październiku 2002 r. kraj ten przyznał, iż pomimo podpisania w 1994 r. Ramowego Porozumienia kontynuował w sekrecie program nuklearny. Następnie w grudniu tego samego roku zdemontował urządzenie monitorujące MAEA w reaktorze Yongbyon. Było to preludium do wycofania się z dniem 10 stycznia 2003 r. z Traktatu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej. 12 maja tego samego roku KRL-D ogłosiła, że nie czuje się związana postanowieniami Wspólnej Deklaracji o denuklearyzacji półwyspu podpisanej 31 grudnia 1991 r. przez obydwa państwa koreańskie. W połowie roku zawieszono ostatecznie prace budowlane dwóch reaktorów na podstawie Porozumienia Ramowego z Genewy z 1994 roku.

Działania KRL-D doprowadziły do istotnego pomniejszenia roli instytucji i reżimów międzynarodowych w rozwiązaniu tego problemu. Stało się oczywiste, że tylko nowe inicjatywy i działania mogą być odpowiedzią na zaistniałą sytuację. Początkowo nie zanosilo się na jakikolwiek postęp w tej dziedzinie, gdyż postulat Korei Północnej domagającej się bezpośrednich rozmów z USA nie był akceptowa-

¹⁴ Zob. „The Economist” z 24 stycznia 2004 r.

ny przez drugą stronę. Wiązać to należy nie tylko z niechęcią USA wobec prowadzenia rozmów z państwem zaliczanym do „osi zła”, ile wręcz z brakiem adekwatnej strategii tego mocarstwa odnośnie do koreańskiego problemu, co podkreślało wielu analityków i znawców zagadnienia. Wskazuje się między innymi, że podejście USA oparte jest na trzech prostych (jeśli nie prymitywnych) założeniach: a) Kim Dzong-il jest gangsterem, b) Korea Północna jest państwem wasalnym ChRL, c) program nuklearny KRL-D niewiele obchodzi państwa sąsiadujące z Koreą¹⁵.

Mocarstwem regionalnym, dla którego północnokoreański program stwarza wyzwanie, jest ChRL, gdyż w coraz większym stopniu jest ona zainteresowana pełną denuklearyzacją półwyspu. Decydują o tym następujące względy:

a) Korea Północna jako państwo dysponujące bronią atomową nie leży w interesie ChRL, ponieważ może to skłonić Japonię do porzucenia jej antynuklearnej polityki, tym bardziej że posiada ona ku temu technologiczne możliwości (około 30% konsumowanej energii w tym kraju pochodzi z elektrowni atomowych);

b) dla ChRL nie do przyjęcia jest upadek ekonomiczny KRL-D (o czym marzą niektórzy stratedzy w Waszyngtonie), gdyż umożliwiłoby to zjednoczenie na warunkach amerykańskich (zjednoczona Korea sojusznikiem USA). Nie oznacza to wcale bezwarunkowego poparcia reżimu Kim Dzong-ila ze względu na ekonomiczne i polityczne koszty prowadzonej przez niego polityki;

c) program nuklearny KRL-D daje USA doskonałe alibi dla rozwoju wspólnie z Japonią systemu obrony przeciwrakietowej, który czyni potencjał nuklearny mało przydatnym;

d) dla ChRL stosunki z USA mają priorytetowe znaczenie z uwagi na kwestię Tajwanu;

e) nie należy zapominać o tym, że tak naprawdę ChRL jest jedynym mocarstwem, które ma możliwości politycznego oddziaływania na północnokoreański reżim i posiada ku temu odpowiednie środki, jak chociażby to, że dostarcza ona 70% ropy i gazu, bez których gospodarka i armia tego kraju nie mogłyby funkcjonować. W marcu 2003 r. ChRL wstrzymała dostawy tych nośników energii na 3 dni, tłumacząc to względami technicznymi.

Dzięki aktywnej postawie dyplomacji chińskiej w 2003 r. doszło do dwóch ważnych wielostronnych spotkań z udziałem zainteresowanych stron. Najpierw w dniach 23–24 kwietnia w Pekinie zorganizowano spotkanie przedstawicieli KRL-D (dyrektor generalny MSZ Ri Gun) i USA (główny negocjator James Kelly). Sam fakt, że się ono odbyło, uznano za sukces. Później, w dniach 27–29 września, również w Pekinie odbyło się sześciostronne spotkanie z udziałem ChRL, Rosji, Japonii, USA i obydwu państw koreańskich.

Formuła sześciostronnych rozmów wydaje się najbardziej obiecująca, jeśli chodzi o denuklearyzację Półwyspu Koreańskiego, trzeba bowiem tylko ustalić

¹⁵ Zob. na ten temat: *Toward an „Asian” North Korea*, „Asian Policy Weekly”, czerwiec 2003; D. Anderson, *Crisis in North Korea. The US Strategic Future in East Asia*, „Japan Focus”, www.japanfocus.org; B. Cummings, *Wrong Again*, „London Review of Books” 2003, nr 23.

zasady, co wcale nie jest łatwe. Wszyscy zgadzają się, że kryzys należy rozwiązać środkami pokojowymi. Ale najtrudniejszy jest problem gwarancji bezpieczeństwa dla KRL-D – co byłoby równoznaczne z ostateczną legitymizacją tego reżimu przez społeczność międzynarodową. Na to nie chcą zgodzić się USA, Republika Korei i Japonia, gdyż oznaczałoby to nieodwracalny podział na dwa państwa – co pociągnęłoby za sobą konieczność wypracowania nowej formuły zjednoczenia, która niekoniecznie byłaby po myśli tej trójki państw.

CHINY – KOLEJNY UDANY ROK W POLITYCE ZAGRANICZNEJ

W analizie stosunków wewnątrzregionalnych Azji i Pacyfiku nie sposób pominąć stabilizującej roli, jaką w nich odgrywa ChRL. Rok 2003 był niewątpliwie ze wszech miar udany dla tego wschodzącego mocarstwa zarówno w wymiarze ekonomicznym, jak i politycznym. W sferze gospodarczej jest ono coraz częściej postrzegane jako ważny i coraz bardziej wpływowy uczestnik gospodarki światowej. Sprzyjają temu realizowane z powodzeniem prorynkowe reformy (adaptacja do wymogów WTO, demonopolizacja, prywatyzacja, sanacja sektora bankowego), które pozwalają traktować gospodarkę tego kraju jako rynkową, gdyż dwie trzecie produktu krajowego wytwarza sektor prywatny i spółdzielczy. Jest to niewątpliwie największa w świecie gospodarka wschodząca (*emerging market*).

W polityce zagranicznej ChRL w bardzo efektywny sposób dostosowała swoją strategię działania do zmiennej sytuacji międzynarodowej po wrześniu 2001 r. Z jednej strony bardzo umiejętnie wpisała się w antyterrorystyczną krucjatę ze względu na wewnętrzne uwarunkowania (mniejszość ujgurska), a z drugiej przedstawia się unilateralnej wizji porządku międzynarodowego. Właśnie w tym przeciwstawieniu należy dopatrywać się istoty prowadzonej przez nią polityki zagranicznej. Nie antagonizując stosunków z USA, w 2003 r. ChRL potrafiła zapewnić sobie wyjątkową samodzielność w polityce zagranicznej, a liczne inicjatywy, działania i role potwierdzają mocarstwowe aspiracje w wymiarze regionalnym i nie tylko.

Przede wszystkim należy podkreślić fakt uporządkowanej zmiany władzy na najwyższych szczeblach na przełomie 2002 i 2003 roku. Na XVI Zjeździe KPCh, który odbył się w listopadzie 2002 r., sekretarz generalny Jiang Zemin po 13 latach sprawowania tej funkcji ustąpił na rzecz 59-letniego Hu Jintao. W roku następnym podczas pierwszej sesji 10. kadencji Chińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych, która odbyła się w dniach 5–18 marca, dokonano wyboru najwyższych władz ChRL. Zgodnie z tradycją na prezydenta ChRL został wybrany nowy sekretarz generalny KPCh Hu Jintao. Ustupający prezydent Jiang Zemin objął przewodnictwo Centralnej Komisji Wojskowej, która w systemie politycznym ChRL odgrywa rolę *quasi*-rządu w sprawach dotyczących bezpieczeństwa¹⁶. Warto nadmienić, że w trakcie wyboru na przewodniczącego Cen-

¹⁶ Zob. E. Haliżak, *Polityka zagraniczna ChRL: uwarunkowania decyzyjne i wizje rzeczywistości międzynarodowej*, w: K. Tomala (red.), *Chiny. Przemiany państwa i społeczeństwa w okresie reform*, Warszawa 2001, s. 213–230.

tralnej Komisji Wojskowej doszło do bezprecedensowego jak na chińską kulturę polityczną wydarzenia, jakim było wstrzymanie się od głosu i głosowanie przeciw 7,5% delegatów sprzeciwiających się kandydaturze Jiang Zemina¹⁷. Nowym premierem ChRL został Wen Jiabao, mający opinię polityka o liberalnych jak na chińskie warunki poglądach, a ministrem spraw zagranicznych Li Zhaoxing, były ambasador w USA.

Nowe kierownictwo ChRL z dużym wigorem podjęło rozliczne inicjatywy i działania w polityce zagranicznej, które koncentrowały się na następujących kierunkach: Rosja, Indie, Korea (zob. poprzedni punkt tego rozdziału), USA, ASEAN, Tajwan.

Stosunki z Rosją wybiły się nieoczekiwanie na plan pierwszy z dwóch powodów. Prezydent ChRL Hu Jintao złożył tam swoją pierwszą wizytę zagraniczną. Było to zaskoczenie, gdyż oczekiwano jako pierwszej wizyty w USA. O takiej kolejności przesądziły kwestie ekonomiczne, ponieważ ChRL bardzo zależy na imporcie na dużą skalę syberyjskiej ropy naftowej, zważywszy na jej ogromne potrzeby energetyczne. Źródła chińskie szacują wielkość importu w 2002 r. na 80 mln ton. W tej sprawie podpisano porozumienie wstępne o budowie ropociągu z Angarska (położony koło Bajkału) do Daging, którym w ciągu 25 lat ma być dostarczane 700 mln ton ropy o wartości 150 mld USD¹⁸. Do chwili obecnej nie udało się sfinalizować ostatecznej umowy, ponieważ zaczęto rozważać alternatywne przeprowadzenie ropociągu do rosyjskiego portu Nachodka, skąd dopiero ropa mogłaby być eksportowana do ChRL, Japonii i USA¹⁹.

Nieskrywaną intencją wizyty w Rosji, a także w Kazachstanie, było podkreślenie znaczenia Grupy z Szanghaju jako instytucji współpracy regionalnej, w której ChRL widzi dla siebie wiodącą rolę²⁰.

Stosunki ChRL z Indiami w 2003 roku można określić jednoznacznie jako przełom w wieloletniej rywalizacji na kontynencie azjatyckim. W kwietniu wizytę w ChRL złożył minister obrony narodowej Indii George Fernandes, co uruchomiło po raz pierwszy w historii cały cykl wymiany wojskowej na najwyższym szczeblu oraz bezprecedensowych wspólnych ćwiczeń marynarek wojennych obydwu państw na Morzu Południowochińskim. Podczas wizyty premiera Indii Vajpayee w ChRL w czerwcu przyjęto ważny dokument regulujący wzajemne stosunki – Deklarację o zasadach stosunków i ogólnej współpracy między Indiami i Chinami. Jego znaczenie polega na tym, że Indie uznały w nim Autonomiczny Region Tybetu jako nieodłączną część terytorium ChRL. Przyjęcie takiego dokumentu z pewnością ułatwi rozwiązanie innych spornych problemów granicznych z Indiami w prowincjach Jammn, Kaszmir i Sikkim²¹. Normalizacja stosunków indyjsko-chińskich w 2003 roku umożliwiła Indiom, jak

¹⁷ „Keesing’s Record of World Events”, *New Digest for March 2003*.

¹⁸ Xiao Zhou, *Angarsk-Daging Pipeline*, „Beijing Review” z 9 października 2003 r.

¹⁹ J. Daly, *China and Japan Race for Russian Crude*, „China Brief” z 16 grudnia 2003 r.

²⁰ Mr. Hu’s Grand Tour. *The New President Gives Priority to Russia*, „The Economist” z 31 maja 2003 r.

²¹ J. Singh, *Will China reciprocate in border-dispute talks?*, „Taiwan Journal” z 28 listopada 2003 r.

już o tym wcześniej wspomniano, zbliżenie się do instytucji regionu Azji i Pacyfiku.

Ważnym kierunkiem w polityce zagranicznej ChRL jest Tajwan, przy czym należy zastrzec, że z punktu widzenia władz ChRL relacje z Tajwanem mają charakter wewnętrzny w myśl zasady jednych Chin. Chodzi tu raczej o kontekst stosunków z innymi państwami, zwłaszcza z USA, gdyż strategia ChRL polega na deinternacjonalizacji tego problemu i nadaniu mu w oczach społeczności międzynarodowej jedynie wewnątrzchińskiego charakteru. Rozwój wydarzeń wokół Tajwanu w 2003 r. potwierdził, że ChRL nastawiona jest na długofalową strategię reintegracji z użyciem instrumentów ekonomicznych (handel, inwestycje, zapewnienie swobody działalności gospodarczej ludności Tajwanu na lądzie). Zależność ekonomiczna gospodarki Tajwanu od ChRL jest oczywistym faktem, co ilustrują następujące dane: nadwyżka Tajwanu w handlu wynosi około 25 mld USD, wartości ulokowanych inwestycji na lądzie – ponad 60 mld USD, pół miliona Tajwańczyków mieszka tymczasowo w ChRL, liczba wizyt Tajwańczyków w ChRL wynosi ponad 3 mln rocznie²². Wejście ChRL i Tajwanu do WTO (jako wolny obszar celny Tajwanu) przyspieszy proces integracji ekonomicznej między podzielonymi częściami Chin, nie pozostając bez wpływu na sferę szeroko rozumianej polityki²³. Taki rozwój wydarzeń skłania wielu badaczy i analityków do wyrażenia opinii o przydatności europejskich rozwiązań integracyjnych i europejskiego modelu integracji jako formuły umożliwiającej zjednoczenie Chin²⁴. Strategia ChRL wobec Tajwanu określana przez samych Chińczyków jako „fu di chou xin”, tj. „wygaszanie ognia pod kociołkiem”, okazała się całkiem efektywna w 2003 r. Wszelkie próby rządu Republiki Chińskiej na Tajwanie mające na celu nadanie wyspie statusu państwa niepodległego spełzły na niczym. Najlepiej ilustruje to los inicjatywy prezydenta Tajwanu Chen Shui-biana zmierzającej do rewizji konstytucji w drodze referendum. Obowiązująca od 1947 roku konstytucja Republiki Chińskiej (uchwalona przed podziałem Chin w 1949 roku) implikuje, że Tajwan jest częścią Chin. Rewizja konstytucji miałaby polegać na uznaniu specyfiki Tajwanu, co przez wszystkich zostało potraktowane jako próba zalegalizowania niepodległości. Tego rodzaju inicjatywa została odrzucona przez rzecznika Departamentu Stanu USA R. Bouchera, który stwierdził, że USA oczekują od władz Tajwanu, że będą one respektować własną deklarację z 2000 r. i nie będą dążyć do ogłoszenia niepodległości²⁵. Sama idea referendum nie spotkała się również z aprobatą tajwańskiego parlamentu zdominowanego przez Partię Nacjonalistyczną (dawna kuomintangowska), której idea powrotu na ląd jest bliższa niż idea niepodległości²⁶.

²² T. Shaocheng, *Current Development of the Cross-Strait Relation*, Institute of International Relations, National Chenghi University, Taipei 2003.

²³ Chien-min Chao, *Will Economic Integration between Mainland China and Taiwan Lead to a Congenial Political Culture?*, „Asia Survey” 2003, nr 2, s. 280–305.

²⁴ F. Huang, *The Implication of European Integration Models for China–Taiwan Relations*, Academia Sinica, Taiwan 2003.

²⁵ „Keesing’s Record of World Events”, *New Digest for September 2003*.

²⁶ „Taipei Times” z 28 września 2003 r.

Przyszłość Tajwanu rozstrzygnie się z pewnością w nieuniknionej wojnie hegemonicznej między USA i ChRL ze względu na geostrategiczne znaczenie tej wyspy, z czego doskonale zdają sobie sprawę obydwie strony, a o czym świadczy opinia jednego z analityków Departamentu Obrony USA: „Wielką nadzieją władz ChRL jest przekonanie polityków z USA, że są one skłonne zaryzykować wszystko, tj. rozwój ekonomiczny i nawet własny los, aby zjednoczyć Tajwan z lądem. Jeśli USA kupią to, ryzykują nie tylko utratę sojusznika, ale podważenie własnej geopolitycznej pozycji w Azji”²⁷.

Ewidentna sprzeczność ChRL–USA odnośnie do kwestii Tajwanu nie jest przeszkodą w rozwijaniu dialogu i współpracy we wszystkich dziedzinach. Główne obszary współdziałania to walka z terroryzmem, o czym zaświadcza chociażby fakt otwarcia biura FBI w Pekinie; współpraca w zakresie nieprolifracji broni masowego rażenia i środków jej przenoszenia; kwestia północnokoreańska. Jest rzeczą charakterystyczną, że obydwie strony w sposób niezwykle pozytywny oceniają stan stosunków wzajemnych. W opinii Komitetu Stosunków Międzynarodowych Kongresu USA: „Chiny odegrały konstruktywną rolę w poszukiwaniu konsensusu w Radzie Bezpieczeństwa w sprawie Iraku i uchwaleniu rezolucji wspierających odbudowę tego kraju. (...) Mediacja Chin w sprawie Korei Północnej okazała się wielką pomocą dla naszej dyplomacji”²⁸. Według strony chińskiej: „Chiny i USA muszą wybrać współpracę zamiast konfrontacji w poszczególnych kwestiach. Dojrzała i pragmatyczna postawa obydwu stron wydaje się najbardziej sprzyjać zabezpieczeniu ich strategicznych interesów”²⁹.

Nieoczekiwanym wydarzeniem w stosunkach chińsko-amerykańskich w 2003 roku stał się spór handlowy z racji nadwyżki ChRL w handlu zagranicznym z USA w wysokości około 125 mln USD. Jest to symptomatyczna zmiana, gdyż nie kwestie polityczne, lecz ekonomiczne stały się przedmiotem sporu (zob. rozdział o gospodarce światowej). Z racji zbliżających się wyborów prezydenckich deficyt w handlu z Chinami stał się przedmiotem kampanii wyborczej, w związku z czym pojawiły się żądania rewaluacji chińskiego juana, a w listopadzie 2003 r. podjęto nawet decyzję o ustanowieniu kontyngentów w imporcie niektórych tekstyliów z ChRL. Narastający spór handlowy nie przeszkadzał w rozwijaniu dialogu politycznego w kwestiach, o których wcześniej wspomniano, czego potwierdzeniem była wizyta premiera ChRL Wen Jiabao w USA w grudniu 2003 r. przeprowadzona z ceremoniałem należnym głowie państwa³⁰.

Stosunki ChRL z USA jako najważniejszy kierunek w polityce tego państwa scharakteryzować można jako stan wymuszony okolicznościami współdziałania taktycznego, które nie może przesłonić nieuniknionej geostrategicznej sprzeczności, a jedynie oddalić ją na dalszy plan – co jeden chińskich dowódców ujmuje

²⁷ M. Marti, *Status quo set to remain in Taiwan Strait*, „Taipei Journal” z 17 stycznia 2003 r.

²⁸ *US–China Economic Relations*, Committee on International Relations, US House of Representatives, October 21, 2003, www.house.gov/internationalrelations.

²⁹ *Healthy Sino-US ties Serve Both Sides*, „Beijing Review” z 27 listopada 2003 r.

³⁰ „Keesing’s Record of World Events”, *New Digest for December 2003*.

następująco: „Pojęcie pokoju światowego w rozumieniu USA niekoniecznie przekłada się na pokój widziany oczami Chińczyków”³¹.

JAPONIA – 2003 ROKIEM PRZEŁOMU W POLITYCE WEWNĘTRZNEJ I ZAGRANICZNEJ

W ostatnich latach Japonia pozostawała w cieniu Chin zarówno w sferze gospodarczej, jak i politycznej. Jeśli wziąć pod uwagę te dwa państwa, to można zauważyć swego rodzaju odwrócenie cykli rozwojowych. W latach 1955–1970 przeciętne roczne tempo wzrostu w Japonii wynosiło 9,6%, w latach 1970–1990 było to 4,3% (przeciętna dla tego okresu dla państw OECD wynosiła 3,3%), podczas gdy w ostatniej dekadzie osiągnęło tylko 0,8% rocznie³². Odwrotnie było w ChRL, która do 1980 r. rozwijała się zdecydowanie wolniej³³. Ekonomiczna stagnacja przyczyniła się do ujawnienia wielu negatywnych zjawisk w społeczeństwie i gospodarce Japonii, takich jak wzrost bezrobocia (5,4%) i zjawiska niepełnego zatrudnienia; towarzyszy temu mały przyrost naturalny i starzenie się społeczeństwa, wysokie są koszty utrzymania i niskie świadczenia społeczne, ujawnił się również kryzys przywództwa politycznego.

Przez całą ostatnią dekadę podejmowano próby reform strukturalnych³⁴, ale ich rezultaty były mizerne. Dopiero objęcie sterów rządów przez aktualnego premiera Junichiro Koizumi w kwietniu 2001 r. było początkiem śmiałych reform wewnętrznych, takich jak sanacja systemu bankowego, ograniczenie władzy biurokracji, wycofanie poparcia rządu dla nieefektywnych sektorów gospodarki, walka z korupcją oraz wprowadzenie elementów konkurencji w życiu politycznym i gospodarczym, co nie jest łatwym przedsięwzięciem, zważywszy na panującą tam konfucjańską mentalność, której najwyższej cenionymi wartościami są dyscyplina, hierarchia i posłuszeństwo wobec przełożonych, skłonność do zamykania się i protekcjonizm. To właśnie sprawiało, że od 1955 roku w demokratycznych wyborach zawsze wygrywała Partia Liberalno-Demokratyczna.

Co się tyczy sfery ekonomicznej, to w 2003 r. ujawniły się pozytywne tendencje w postaci wzrostu cen na Tokijskiej Giełdzie Papierów Wartościowych, jako wyraz rosnącego zaufania do gospodarki, gdyż wiele przedsiębiorstw wykazuje spore zyski. Rosły wydatki rządowe i eksport, a co najważniejsze – zaczęła rosnać prywatna konsumpcja i inwestycje przedsiębiorstw. W roku ubiegłym dochód narodowy zwiększył się o około 1%, a od 2005 r. ma rosnać w tempie powyżej 2% rocznie, wtedy kiedy zostanie przezwyciężona deflacja³⁵.

³¹ „The Economist” z 13 grudnia 2003 r., s. 44.

³² E. Haliżak, *Pozycja ekonomiczna ChRL*, w: K. Iwaniuk, A. Ziętek (red.), *Chiny w stosunkach międzynarodowych*, Lublin 2003.

³³ G. Hubbard, *Impediments to Growth in Japan*, Japan Information Access Project Symposium, Washington 2003.

³⁴ K. Jasiński, *Reformy strukturalne w Japonii u progu XXI wieku*, „Azja-Pacyfik” 1998, nr 1.

³⁵ E. Lincoln, *Making Some Sense of the Japanese Economy*, Japan Policy Research Institute, Working Paper nr 94, 2003.

Natomiast zmiany w dziedzinie polityki wewnętrznej zasługują na miano wręcz rewolucyjnych, a to za sprawą wyników wyborów do izby niższej parlamentu, jakie miały miejsce 9 listopada 2003 r. Zwyciężyła w nich jak zwykle Partia Liberalno-Demokratyczna, zyskując 237 miejsc w 480-osobowym parlamencie, ale nie zgromadziła większości umożliwiającej samodzielne rządzenie, gdyż utraciła 10 miejsc. Drugą siłą polityczną stała się Demokratyczna Partia Japonii, która zdobyła 177 mandatów (o 40 więcej niż w poprzednich wyborach). Jest to najlepszy wynik wyborczy partii opozycyjnej w Japonii po drugiej wojnie światowej, co zdaniem obserwatorów japońskiej sceny upoważnia do twierdzenia, że jej system polityczny ewoluuje w kierunku dwupartyjnego jako bardziej konkurencyjnego, w którym możliwe są zmiany rządów³⁶.

Znaczenia powyższych zmian nie można nie doceniać, gdyż mają one wpływ na przewartościowanie i poszukiwanie nowej tożsamości w polityce zagranicznej. Najogólniej rzecz ujmując, polegają one na stopniowym odchodzeniu od statusu „państwa handlowego” (*trading nation*), które na podstawie przyjętej 3 maja 1947 r. konstytucji wyrzekło się stosowania instrumentów o charakterze wojskowym w polityce zagranicznej. Towarzyszy temu emancypacja Japonii w dwustronnym sojuszu z USA, wyrażająca się w ponoszeniu coraz większych kosztów jego funkcjonowania. Wszystko to sprzyja kształtowaniu się postaw nacjonalistycznych, co jest niezwykle zjawiskiem w społeczeństwie o tak utrwalonych postawach pacyfistycznych. Na okoliczności jego powstania zwraca uwagę ważny artykuł Eugene Matthews opublikowany na łamach „Foreign Affairs” w 2003 r. Autor stawia w nim tezę, że obserwowany wzrost japońskiego nacjonalizmu jest inspirowany przez USA, gdyż pragną one uczynić ze swego japońskiego sojusznika normalne państwo, tj. takie, które mogłoby wносить bezpośredni wkład w sprawy obrony i bezpieczeństwa w regionie Azji i Pacyfiku, tzn. użyć własnych sił zbrojnych³⁷. Nie bez znaczenia jest postrzegane zagrożenie bezpieczeństwa ze strony Korei Północnej i jej nuklearnego programu.

Również atak terrorystyczny z 11 września 2001 r. wpłynął na zmianę podejścia do uczestnictwa w akcjach za granicą wiążących się z zastosowaniem w takiej czy innej formie sił zbrojnych. W październiku 2001 r. parlament Japonii przyjął ustawę, która umożliwia wysyłanie Sił Samoobrony do akcji pokojowych za granicą. Ustawa przewiduje, że nie mogą one być uzbrojone. Ale sam ten fakt wzbudził wielkie obawy wśród innych państw Azji Wschodniej, upatrujących w tej decyzji próby przywrócenia większej rangi czynnikiem wojskowemu w polityce zagranicznej, co jest sytuacją normalną w stosunkach międzynarodowych, ale nie w przypadku państwa obciążonego tradycją imperialnej ekspansji, o której utrzymuje się wciąż żywa pamięć w świadomości wschodnioazjatyckich społeczeństw³⁸.

³⁶ Zob. na ten temat: *Intimation of a Sunrise*, „The Economist” z 15 listopada 2003 r.; He Xiaosong, *Japan Shift to Two-Party Politics*, „Beijing Review” z 20 listopada 2003 r.; S. Jameson, *Can Japan Change Governments*, Japan Policy Research Institute, Working Paper nr 96, 2003.

³⁷ E. Matthews, *Japan's New Nationalism*, „Foreign Affairs”, listopad–grudzień 2003.

³⁸ Kiang Ji, *Japan's Abnormal Normalization*, „Beijing Review” z 10 lipca 2003 r.

Inne fakty i działania potwierdzają również powolną ewolucję Japonii w kierunku mocarstwa militarne:

1) najbardziej symptomatyczne było oświadczenie ministra obrony Japonii Shigeru Ishiba, że jego kraj rozważa możliwość prewencyjnego ataku na Koreę Północną, w przypadku gdyby ta przygotowywała się do agresji;

2) Japonia realizuje własny program budowy rakiet służących na razie do umieszczania na orbicie satelitów szpiegowskich;

3) w lipcu 2003 r. rząd Japonii wyasygnował 200 mld jenów na budowę systemu obrony przeciwrakietowej do 2008 r.;

4) w 2003 r. przeprowadzono ćwiczenia Sił Samoobrony na Alasce wspólnie z USA i na Oceanie Indyjskim;

5) w maju 2003 r. parlament Japonii przyjął trzy ustawy, które w istotny sposób zmieniły dotychczasowy defensywny status Sił Samoobrony: mogą one bowiem być wykorzystywane samodzielnie przez Japonię do obrony w razie ataku oraz, co najważniejsze, umożliwiają one stosowanie tych sił w akcjach wojskowych poza granicami. Każdorazowo na taką akcję musi zgodę wyrazić parlament. Dla zwolenników remilitaryzacji Japonii jest to istotne ograniczenie, w związku z tym pod ich wpływem rozpoczęto w Japonii dyskusje nad koniecznością zmiany konstytucji, a zwłaszcza jej art. 9, w którym kraj ten wyrzeka się stosowania sił zbrojnych jako środka polityki zagranicznej. Gorącym zwolennikiem tych zmian jest obecny premier J. Koizumi, który Siły Samoobrony określa mianem japońskich sił zbrojnych i w którego ocenie potrzeba co najmniej pięciu lat na wynegocjowanie zmian w japońskiej konstytucji, która przewidywałaby prawo do samoobrony, tak jak jest ono formułowane w prawie międzynarodowym³⁹. Na tej podstawie w styczniu 2004 r. Japonia wysłała 500 żołnierzy do Iraku. Jest to pierwszy od uchwalenia konstytucji przypadek wysłania żołnierzy za granicę.

Widoczne objawy remilitaryzacji japońskiej polityki zagranicznej, które budzą obawy w regionie, sprawiają, że kraj ten podejmuje rozliczne działania, aby je rozwiązać. Tak więc Republice Korei zaproponowano podpisanie układu o wolnym handlu, a w stosunkach z Chinami powołano wspólny Japońsko-Chiński Komitet na rzecz Przyjaźni w XXI wieku. Ożywił się również dialog z Rosją z racji kilku wizyt na najwyższym szczeblu, a prywatny kapitał japoński dostał polityczne „zielone światło” dla inwestycji na Wschodniej Syberii. W ocenie przywódców obydwu państw rok 2003 przybliżył znacznie perspektywy podpisanie traktatu pokojowego między nimi⁴⁰.

Rok 2003 wykazał, że pozostająca dotychczas nieco na uboczu Japonia zamierza z większym zaangażowaniem włączyć się w kształtowanie regionalnej równowagi, aby nie zostać zdystansowana przez dynamicznie rozwijające się Chiny. Można zatem pokusić się o stwierdzenie, że japońsko-chińska współpraca i rywalizacja w płaszczyźnie politycznej i ekonomicznej będą istotnym czynnikiem kształtującym stosunki międzynarodowe w regionie Azji i Pacyfiku w nadchodzących latach.

³⁹ Zob. J. Koizumi, *Constitutional Change on Cards*, „Daily Yomiuri”, www.yomiuri.co.jp/newse/2004.

⁴⁰ *Press Conference by the Prime Minister of Japan at the APEC Summit*, www.mofa.go.jp.